N^ro 177. ROK 1846. CZWARTEK 13 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
11	6	27" 5''' 142	+ 10°	2 3. 39	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	5, 908	+ 13,	5 4, 86	,, ,,	,,	Deszcz
	10	6, 170	+ 13,	0 4, 72	PPn. Zachodni ,,	,,	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 30 *Lipca*. —

Wczoraj wieczór, o godz. pół do 8méj, w chwili, gdy król w towarzystwie królowéj i rodziny królewskiéj, wśród radosnych okrzyków ludu, okazał się na balkonie Tuileryów, dla słuchania koncertu, wypalone zostały dwa strzały pistoletowe do J. K. Mości. Król pozostał zupełnie spokojny; uspokoił królowę, wystąpił naprzód, tak że go publiczność widzieć mogła, poczem dał rozkaz, aby koncert daléj wykonywano. Oba wystrzały pistoletowe pochodziły od jednéj osoby. Morderca zaraz ujęty został przez osoby bliżéj niego znajdujące się; nie bronił się wcale; był natychmiast badany i oświadczył: że nazywa się Józef Henry, ma lat 51 i jest fabrykantem przedmiotów z polerowanéj stali. Przeszukano bezzwłocznie mieszkanie jego przy ulicy Limoges. Przyznał się do zbrodni i pistolety, których użył, uznał za swoje, ale nie chciał nic wiedzieć o współwinowajcy. Zdaje się, że plan morderstwa już dawno był powziął, i chciał go dokonać już d. 1 lipca, gdy jako gwardzista narodowy był w zamku na warcie. Henry jest małego wzrostu; w chwili zamachu był porządnie ubrany i miał przy sobie 140 franków w złocie.

Wczoraj wieczór odbyła się rada gabinetowa. Zamach przekazany został sądowi parów. Król powrócił wczoraj wieczór do Neuilly, a dziś wyjechał do zamku Eu. P. Guizot który wczoraj przez krótki czas tu zabawił, wyjechał był niebawem na powrót do Val-Richer. Przez sztafetę wysłaną za nim uwiadomiony o nowym zamachu, powrócił natychmiast do Paryża i był przyjmowany przez króla w Neuilly.

Konserwacyjni wyborcy pierwszego cyrkułu w stolicy przyjęli ostatecznie kandydaturę pana Kazimierza Perrier.

Wielki koncert dnia 25 b. m. w którym miało udział 1,800 muzykantów ze wszystkich tutejszych orkiestr wojskowych, przyniósł 20,000 fr. kassie pensyi dla muzykusów Francyi.

Gazeta *la France* twierdzi, że u dworu nie są zupełnie pewni, czy z p. Guizot będzie można daléj zarząd prowadzić, i że właśnie hr. Molé i xżę Broglie wezwani byli do Neuilly, gdzie znakomita osoba udzieliła im szczegóły, z których wnosić można o zmianie gabinetu. Hrabiemu Molé miano bowiem oznajmić, aby niedaleko wydalał się z Paryża, gdyż może być do rady potrzebny.

Słychać że tajne fundusze są już wyczerpane wskutku ofiar, jakie ministerstwo poczyniło na powszechne wybory.

W *Journal de Francfort* czytamy: Morderca Henry w chwili gdy strzelił, znajdował się o 30 metrów od króla. Broń któréj użył były pistolety kieszonkowe, które nie niosły daléj jak na 10 metrów. Nie mógł przeto mieć żadnéj nadziei dosięgnąć króla, i nikt też z towarzyszących królowi trafiony nie został. Ta okoliczność każe się spodziewać, że ten człowiek jest niespełna rozumu.

Mówią, że Henry, pytany o powód swéj zbrodni, odpowiedział, iż nieszczęśliwy w swem gospodarstwie i sprzykrzywszy sobie życie, chciał je głośnym zakończyć czynem. Jest on ojcem dwóch synów, jeden z nich jest w służbie, drugi mający lat 14 czy 15 pracuje w warsztacie.

— *Londyn* 25 *Lipca*. —

Wysyłanie wojsk do przylądka Dobréj Nadziei nie ustaje; oprócz wysłanych niedawno oddziałów, o których donieśliśmy, pułk szósty otrzymał rozkaz, aby się przygotował do podróży.

Standard mówiąc o rozwiązaniu, jakie ma nastąpić względem kwestyi cukrowéj, dodaje, że ona zawsze zwraca największą uwagę publiczną, uwagę, którą powiększyło wyrzeczone w tym względzie zdanie sir Roberta Peel i pana Sidney Herbert, że ta kwestya obchodzi honor, sławę i interes kraju.

Przed 50 laty liczba niewolników w Stanach Zjednoczonych była małoznacząca. W téj epoce wywóz bawełny był bardzo mały, nie zaprowadzono bowiem jeszcze sposobów oczyszczających. Od czasu nadania bawełnie wymaganych przymiotów, wywóz wzrósł do wielkich mas, a z nim i pomnożenie niewolników, w Stanach Zjedn.; o czem sądzić można z następującego wykazu:

Ilość surowéj bawełny produkowanéj przez niewolników, a wywiezionéj ze Stanów Zjedn. do Anglii, była jak następuje:

r. 1790	fun. 189,316	przez niewolników	657,437
« 1800	« 20,911,201	» »	866,582
« 1810	« 62,186,081	» »	1,299,872
« 1820	« 124,893,405	» »	1,733,162
« 1830	« 270,979,784	» »	2,310,882
« 1840	« 540,959,568	» »	4,487,213
« 1845	« 659,584,477	» »	2,750,000

Od dawna wstrzymywaliśmy się od roztrząśnienia finansowego położenia Hiszpanii, a to z powodu, że krytyczny stan rządu tego kraju stawiał wszystkie ministerstwa, jakkolwiek one były i najlepiéj usposobione, w niemożności przedsięwzięcia planów stałych w przedmiocie ulepszenia finansów. Nie chcemy tu stanowić, czy interesa kraju doszły już potrzebnéj stałości, aby się nie lękać nowych kłopotów. Ale przynajmniéj wyobrażenie porządku publicznego i organizacya społeczeńska znacznie postąpiły. Uznano tam już teraz, że jedna z największych przeszkód, która utrudnia postęp w Hiszpanii, jest brak łatwych i bezpiecznych komunikacyj w kraju. Ta trudność opóźniała dotąd rozwinięcie jego naturalnych źródeł, a nadto przyczyniła się do pielęgnowania przesądów mieszkańców różnych prowincyj, którzy dla braku tych komunikacyj, pozostali dla siebie nawzajem obcemi, jakgdyby nie żyli pod jednym rządem. Z tego wynika, że pierwszym krokiem do zaradzenia temu, jest otworzenie w Hiszpanii linij komunikacyjnych za pomocą kolei żelaznych. Jesteśmy szczęśliwi mogąc potwierdzić, że ta opinia znalazła nakoniec przystęp u zarządzających krajem i u właścicieli gruntowych w Hiszpanii, tak, że teraz można się spodziewać, iż się wezmą do zakładania kolei żelaznych. Jakoż dowiadujemy się, że kapitan Christe, ajent kompanii, która się utworzyła w tym celu w Madrycie, przybył do Londynu, dokąd przywiózł bardzo pomyślne nowiny względem urzeczywistnienia tego przedmiotu. Pan Pidal, minister spraw wewnętrznych, oświadczył się na korzyść tego przedsięwzięcia i zapewnił wszelkie wsparcie ze strony rządu. Niemniéj sprzyjającemi okazali się właściciele gruntowi, tak, że 40,000 akcyj przeznaczone dla Hiszpanii, wszystkie już rozebrane, a 80,000 fst., stanowiące rękojmię, w zupełności złożone zostały. Dowiadujemy się także, że roboty bezwłocznie rozpoczęte będą. Pierwsza linia łączyć będzie stolicę z jednym z najgłówniejszych portów morskich. Jestto najlepszy środek odrodzenia Hiszpanii.

W *Morning Chronicle* czytamy: Dobrze zawiadamiany korrespondent z Paryża, donosi nam, że istnieje pewien projekt w małem kole stronnictwa rządowego, pod kierunkiem pana Martinez de la Rosa. Chcianoby w cichości przywieźć do skutku małżeństwo między królową Izabellą i xięciem Genui, drugim synem króla sardyńskiego. Ale nasz korrespondent twierdzi, że ta kombinacya byłaby bardzo niepopularną w Hiszpanii.

W *Liverpool-Times* czytamy: Ogrom oceanu znika przed usiłowaniami dowcipu ludzkiego, który za pomocą pary zmniejsza ciągle przestrzeń oddzielającą dwie półkole ziemi. Już kilka razy widziano parostatki odbywające drogę między New-Jorkiem i Liwerpoolem w mniéj niż dniach dwunastu. Ale ostatnia podróż uskuteczniona przez parostatek *Great Britain* okazała, że się zbliżamy do téj chwili, gdzie ta przestrzeń jeszcze w krótszym czasie będzie mogła być przebytą. Według doświadczenia uczynionego przez ten żelazny paropływ, opatrzony śrubą Archimedesa, przekonano się, że w razie potrzeby, będzie mógł odbywać 16 mil morskich na godzinę, szybkość, do jakiéj jeszcze nie doszedł żaden parowy i żaglowy okręt na oceanie. Bieg tak szybki, odbywany przez całą drogę, zaprowadziłby *Great Britain* z New Jorku do Liverpolu w 8 dniach i 12 godzinach.

— *Dnia* 28 *Lipca.* —

Wczorajsze i dzisiejsze posiedzenie izby niższéj zajęły rozprawy nad ministeryalnym planem w uregulowaniu ceł od cukru. Wypadkiem tych długich rozpraw było odrzucenie wniosku lorda Bentinck większością głosów 256 przeciw 135, a zatem większością 130 głosów na korzyść ministrów.

Dnia 25 wieczór odbył się chrzest nowonarodzonéj królowny w kaplicy pałacu Buckingham według wiadomego już programu. Królowna otrzymała imiona Helena Augusta Wiktorya.

Królestwo belgijscy dopiero wczoraj tu przybyli.

Sądzą że dobre przyjęcie, jakiego doznał plan ministeryalny co do kwestyi cukrowéj w izbie niższéj, pomyślny wpływ wywrze na izbę wyższą, która zapewnie nie będzie stawiać silnego oporu.

P. Elmslie przybył z Chin z nowym traktatem względem opuszczenia wyspy Czusan i wolnego wstępu do Kantonu, celem jego ratyfikacyi.

— *New-Jork* 2 *Lipca.* —

Senat kraju Maine przyjął uchwałę, według któréj wszyscy ci, którzy jako ochotnicy zaciągają się do armii przeciw Mexykanom i czynną pełnią służbę, otrzymają po 100 akrów gruntu.

W Bostonie wystawione są teraz na widok popiersia pierwszych dyplomatów kraju, wykonane po mistrzowsku przez pana Blanchard za pomocą nowo przezeń wynalezionéj machiny. Ten wynalazek pana Blanchard stanowi nową

epokę w rzeźbiarstwie, i ma się do samegoż rzeźbiarstwa, jak dagerotypia do rysownictwa. Najbieglejszy rzeźbiarz nie jest w stanie nadać swoim utworom téj naturalnéj prawdy i wierności, jakiemi wyroby pana Blanchard się odznaczają. Samo urządzenie machiny jest tego rodzaju, iż można nią odwzorowywać wszelkie przedmioty plastyczne, jakiejkolwiek wielkości, z najdokładniejszem zachowaniem wszystkich chociażby najdrobniejszych rysów, muszkułów, żyłek i t. p. W pracowni p. Blanchard w Bostonie znajdują się obecnie egzemplarze takich wizerunków sławnych ludzi, we wszelkich rozmiarach, zacząwszy od kameów Franklina i Washingtona wielkości grochu, stopniowo aż do wielkości naturalnéj marmurowych posągów Webstera, Clay, Taylora i Jacksona, u których prócz nadzwyczajnego podobieństwa rysów, podziwiają także niedorównaną dotąd prawdę anatomiczną.

Rozmaitości.

XIĄŻĘ CONTI.

(Ciąg dalszy.)

Dnia następnego odpłynął xiążę z Dunkierki. U wstępu do morza Niemieckiego, zdybano kilka okrętów nieprzyjacielskich, lecz mimo szczeréj ochoty xięcia, nie przyszło do walki, gdyż burza była temu na przeszkodzie.

„Jestem bardzo nieszczęśliwy, pisał xiążę do pani Bourbon; muszę się zrzec ciebie, a nie mam nawet téj pociechy, abym mógł sobie z bronią w ręku moje królestwo zdobyć; wszystko sprzysięgło się przeciwko mnie.“

W chwili, gdy przyszły król Polski przez Zund płynął. Król duński, który chciał być neutralnym, stanął wraz ze swoją małżonką w oknie zamku Kronenburg, aby go widzieć. Xiążę kazał dać salwę z armat, lubo królestwo duńscy nie zbyt uprzejmie z nim się obeszli; a wszyscy pochwalili mu ten grzeczny postępek.

Tymczasem Elektor Saski nic tracił czasu. Prymas Radziejowski pisał do niego, prosząc go, aby nie narażał kraj na niebezpieczeństwa i oddalił się z Polski, ponieważ xiążę Conti obranym i obwołanym został. Zjazd szlachty w Warszawie kazał bacznie strzedz ciała zmarłego króla, aby go nie uwieziono do Krakowa, gdzie, stosownie do zwyczajów krajowych, koronacya nowego króla i pogrzeb jego poprzednika zarazem się odbywały. Lecz Elektor Saski nie troszczył się o to bynajmniéj, i owszem przyjmował na zamku Krakowskim życzenia swego stronnictwa, wyjął ze skarbcu królewskiego koronę i inne przybory królewskie i kazał się w obec całéj stolicy koronować, poleciwszy wprzódy wystawić w kościele krakowskim pyszny katafalk, jakoby ciało zmarłego króla rzeczywiście na nim się znajdowało.

W takim stanie rzeczy przybył xiążę Conti do Gdańska. Mieszkańcy byli mu przeciwni, i nie chcieli nawet żywności mu dostarczyć. Po kilkudziennem oczekiwaniu przybyło wreszcie poselstwo od rzeczypospolitéj, mające go powitać. Xiążę pałał żądzą stoczenia boju. Chciał on wysiąść na ląd i krok za krokiem całe królestwo sobie wywalczyć, lecz na nieszczęście -- nie było wojska. Ksiądz Polignac, który przy wszelkich swoich staraniach, jedynie uzyskanie kapelusza kardynalskiego miał na celu, poczynił takie przyrzeczenia, iż do ich wypełnienia zaledwie 10 milionów byłyby wystarczyły. Wszyscy, którzy jego stronę trzymali, przekonawszy się, iż xiążę Conti nie jest tak potężnym, jak go im wystawiano, odwrócili się od niego. Sam tylko Prymas dochował mu wierności, lecz przy wszelkich swoich dobrych chęciach, nie był on w stanie przeszkodzić, aby większa część jego stronnictwa do elektora nie przeszła. Odtąd sprawa xięcia nie wątpliwie upadła. I gdyby nawet ktoś miał był więcéj od niego ochoty do utrzymania się przy koronie, wspomnione tu okoliczności byłyby go do powrotu skłoniły. Po niedługim czasie wyprawił xiążę Conti fregatę do Francyi, i przesłał nią dwa następujące listy:

„Sire!

Odgrywam tu rolę, niegodną potomka królewskiego domu Francyi. Przybyłem do Polski w chęci utwierdzenia padłego na mnie wyboru dzielnością mego oręża, lecz niestety, nie wojenne niebezpieczeństwa stanęły mi na przeszkodzie, ale jedynie brak pieniędzy. Stronnictwo moje, spodziewawszy się po mnie ogromnych skarbów, a zawiedzione w téj nadziei, odstręczyło się całkiem odemnie. Racz więc Wasza Król. Mość pozwolić, abym zrzekł się moich praw do korony i powrócił do Francyi. Wolę zostać czem byłem, niż upierać się przy zachowaniu stopnia, który mi żadnéj sławy nie przyrzeka, ani nawet możności walczenia z nieprzyjacielem, nie podaje.“

Drugi list opiewał jak następuje:

„Kochanie moje!

„Wracam do ciebie, nie, jak się spodziewałem, ze sławą, lecz owszem, upokorzony. Nie przyjąłem żadnych ofiar pieniężnych, jakie mi z różnych stron dla utrzymania się w Polsce czyniono: nie chciałem sam okupywać nieszczęścia życia mojego, mając dość na tem, żem mu się o tyle poddał, o ile to koniecznie uczynić należało. Nie jestem w stanie wyrazić pani roskoszy, jaka serce moje przepełnia; zobaczę cię niezadługo! Wszyscy ubolewają nademną, wszyscy każą mi nawet być smutnym, a ja nader szczęśliwy jestem! Z tem wszystkiem, okoliczności ubóstwo moje, pozbawiają mię pięknego tryumfu. Czemużto, czemu nie znalazłem tu wojska! Czemuż z orężem w ręku nie mogłem na polu sławy wywalczyć sobie korony, aby ją u stóp twych pani złożyć, i przez to samo stać się ciebie godniejszym niż wprzódy! Zamiast tego, zobaczysz mnie pani wygnańcem, monarchą bez państwa. Ha stało się! Zobaczę się z panią pierwéj niż z kimkolwiek innym; uwiadomię panią natychmiast o mojem przybyciu. Znalazłszy u pani nagrodę za wszystkie doznane tu nieprzyjemności, będę jeszcze miał dość czasu do odgrywania roli nieszczęśliwego króla. Niech to pani nie przeraża; przystąpię jaknajostrożniéj do dzieła; jestem za nadto szczęśliwym, abym się chciał narażać powtórnie na utratę szczęścia, które dopiero co odzyskałem.“

Gdy te listy do Paryża przybyły, oddano jeden potajemnie xiężnéj Bourbon, a drugi został doręczony królowi przez pana Torcy u pani Maintenon. Ludwik XIV. którego największą zaletą było, iż umiał cenić ludzi podług ich rzetelnéj wartości, odczytawszy list otrzymany, nie był w stanie powściągnąć się od wyrzeczenia: *(D. c. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 *do dnia* 12 *Sierpnia.*

Corazzi Antoni, Jordan Jan ob., z Polski; -- Cenecka Teofila, Gostkowski Romuald ob., Sternberg Ludwik, Mężnicki Leopold, z Galicyi; -- Włoszkiewicz Julia, Łubowiecka Delfina, Scholz Karol, Gorczyńska Katarzyna ob., Gorczyński Adam ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kalinowski Kazimierz ob., do Galicyi; -- Mistalski Józef, Hoffmann Gustaw, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOZA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 10 i 11 Sierpnia 1846 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	24	—	—	—	21	—		—	-	—
,, ,, nowéj	34	—	35	—	32	—	33	—	27	—	30	—
,, Żyta stare.	—	—	—	—	—	—	—	—	-	-	—	—
,, ,, nowego	23	—	24	—	21	—	22	—		—	20	—
,, Jęczmienia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowego	18	—	19	—	—	—	17	—	-	—	—	—
,, Owsa stare.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowego	11	—	11	15	—	—	10	—	—	—	—	—
,, Grochu..	31	—	32	—	—	—	30	—	—		—	—
,, Jagieł. ..	—	—	55	15	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepaku.	-	—	22	—	—	—	20	—	—	—	17	—
,, Ziemniak	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	-	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 2 gr. 24 do zł. 2 gr. 15. Centnar słomy od zł. 4 gr. — do zł. 3 gr. —
Spirytusu garniec z opłatą od złp. 7 gr. 15 do złp. —
Okowity garniec z opłatą od złp. 5 gr. 15 do złp. —
Masła garniec od złp. 6 gr. 15 do złp 7 gr, —
Jaj kurzych kopa . . . . zł. 1 gr. 24
Drożdży wanicuka . . . od złp. 4 do złp. 5 g. —

Kraków dnia 11 Sierpnia 1846 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.
Adjunkt *Pssorn.*

W dniu 18 Sierpnia r. b. o godzinie dziewiątéj z rana w wsi Dębiu w Dystrykcie Mogiła odbędzie się publiczna *in plus* licytacya na wydzierżawienie roczne Posiadłości Włościańskiéj w wsi Dębiu pod Nr. 18 położonéj, — składającéj się z gruntu ugorem leżącego w sześciu miejscach zawierającego morgów $3\frac{1}{4}$ oraz chałupy, stodoły i ogródka przy domu na satysfakcyą należytości skarbowych. Cena szacunkowa do licytacyi złp. 80 jest ustanowioną; — o warunkach dzierżawy każdego czasu u pracującego w Archiwum Wydziału Skarbowego dowiedzieć się można. Chęć licytowania mający w *vadium* złp. 8 zaopatrzeni na miejscu i dniu wyż oznaczoném znajdować się zechcą.

Kraków dnia 10 Sierpnia 1846 r.

Delegowany do Sekwestracyi
Tomasz *Burzyński.*